№ 317. Łódź, Sobota 18 Listopada 1922 r. Cena 100 mk. (Na prowincji 110) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracu jące

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 2000
na prowincji „ 2500
Zagranicą „ 4000

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 200 — w tekście mk. 350.—reklamy mk. 200.—, nekrologi mk. 100—, komunikaty mk. 120, zwyczajne mk. 75 za wiersz nomparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 20 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 15.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Strajk w przemyśle włókienniczym zakończony!

(Uchwały delegatów Polskiego Związku Zaw. Rob. Przem. Włókn. „Praca". Blaga pepesowskiego Związku. Zarząd pepesowskiego Związku zdeklarował się wraz z członkami podporządkować uchwałom Związku „Praca". Protest. Zakończenie strajku).

Jak wiadomo, onegdaj zakomunikowano podczas pertraktacyj w sprawie likwidacji strajku w przemyśle włókienniczym — że przemysłowcy ostatecznie dają 85 proc. i że na dalsze ustępstwa w żadnym razie nie pójdą.

Wobec powyższego wczoraj w lokalu PZZ. „Praca" odbyło się ogólne zebranie delegatów fabrycznych PZZ. „Praca", które wypowiedziało się za przyjęciem warunków powyższych i przystąpieniem do pracy.

Omawiano także sprawy taktyki pepesowskiej.

Ogółowi robotniczemu znaną jest już aż nadto dobrze blaga pepesowców, jak również ich organizacji. Przed każdą akcją strajkową pepesowcy są strasznie wojowniczo nastrojeni, ale gdy się strajk rozpocznie, to za strajk nie chcą brać odpowiedzialności. Tak było i przy obecnym strajku: za przegraną stawkę przy wyborach do Sejmu pepesowcy postanowili się zemścić na robotnikach; postanowili więc za wszelką cenę wywołać strajk polityczny, by tym sposobem porachować się z tymi robotnikami, co to znając dobrze obłudę PPS. odmówili im swych głosów przy wyborach.

A zatem z jednej strony bojąc się komunistów, a z drugiej chcąc im się przypodobać, że są „socjalistami" czystej wody, poszli całkiem na pasku komunistów i uchwalili strajk powszechny, tylko nie określili terminu. Jednocześnie powzięli uchwałę, w której całkowicie oddali się pod dyrektywy zarządu Związku „Praca", o czem nawet pisali w żydowskim „Głosie Polski", uzależniając mianowicie rozpoczęcie strajku powszechnego od decyzji Zarządu Związku „Praca". Podstaw do powszechnego strajku blagierzy i kuglarze pepesowcy nie wyjaśniali.

Na zebraniu delegatów Związku „Praca" delegat pepesowski publicznie oświadczył, że jego związek proklamował strajk powszechny, ale odpowiedzialności za strajk nie bierze, ponieważ na zebraniu delegatów Związku pepesowskiego w czwartek postanowiono żadnych uchwał nie przesądzać, a to dla tego, by wpierw Związek „Praca" sprawę propozycji przemysłowców co do podwyżki 85 proc. zdecydował. Tym sposobem chcieli PPS. winę ewentualną zwalić na Związek „Praca", jako na pierwszą organizację, która zgodziła się na podwyżkę 85 proc., potem mówić robotnikom: Patrzcie! Myśmy musieli się na tę podwyżkę zgodzić, bośmy zostali osamotnieni.

Zarząd Związku „Praca" jak i i zebrani delegaci PZZ. „Praca", wiedząc zgóry o tej taktyce pepesowców, postanowił na tę metody nie zwracać żadnej uwagi, gdyż pepesowcy w Łodzi nie przedstawiają żadnej moralnej wartości dla ogółu robotniczego.

Postanowił sprawę zatem decydować w ten sposób, że

pracę należy rozpocząć

zaraz w piątek dn. 17 bm. (o ile to będzie możliwe), by tym sposobem nie narażać robotników na niepotrzebne straty.

Zebranie delegatów Związku „Praca" uchwałę w tym kierunku powzięło, jednocześnie potępiając publicznie zdradziecką i szkodliwą dla ogółu robotniczego taktykę Związku PPS.

Następnie delegaci Związku „Praca" uchwalili protest przeciwko stanowisku fabrykantów, które sprowadza się do tego, że chcą oni doprowadzić do tego, by płace robotników w przyszłości regulowały władze administracyjne. Zebrani delegaci Związku „Praca" także protestowali przeciwko próbom zamachu na Ministerstwo Pracy, jak również przeciwko wprowadzaniu przedstawicieli sądowo-policyjnych do spraw robotniczych.

Z chwilą powzięcia uchwały przez delegatów Związku „Praca" o likwidacji strajku, praca w fabrykach rozpoczyna się normalnie od soboty dn. 18-go b. m. rano.

Wszelkie próby czynione w celu niedopuszczenia do pracy ze strony pepesowców i komunistów winny być przez robotników bezwzględnie tłumione.

Nie pozwalać warchołom tumanić ogółu robotniczego!

Arkan.

Po wyborach do Senatu.

Państwowa Komisja Wyborcza

Zatwierdzenie wyników wyborów.

WARSZAWA, 17. (PAT). Dziś o g. 9 i pół rano w gmachu Sejmu rozpoczęła obrady Państwowa Komisja Wyborcza pod przewodnictwem sędziego Jana Dębińskiego, który zastępował chorego obecnie generalnego komisarza wyborczego p. Brzeziewicza. Komisja zatwierdziła wyniki wyborów do Sejmu w następujących okręgach: 23—Wierzbnik, 26—Lublin, 27—Zamość, 28—Krasny Staw, 33—Gniezno, 37 — Ostrów Poznański, 41 — Kraków—miasto, 44—Nowy-Sącz, 45—Tarnow, 46—Jasło, 47—Rzeszów, 48—Przemyśl, 49—Sambor, 53—Stanisławów, 54—Tarnopol, 56—Kowel, 57—Łuck, 58—Krzemieniec, 11—Łowicz.

Do dnia dzisiejszego nie nadesłały jeszcze protokularnych wyników okręg Święciany i Nowo-Gródek.

Następne posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej odbędzie się w poniedziałek, 20 b. m., o godzinie 9 i pół rano.

Senatorzy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

WARSZAWA 17. Jak się dowiaduje „Praca" P. S. L. (Piast) z okręgów przeprowadził 14 senatorów, wobec czego z listy państwowej wyjdzie do trzech senatorów.

Do Senatu z P. S. L. wchodzą: Makowski, minister sprawiedliwości — okrąg Białystok; Kruk — zastępca starosty — okrąg Kielce. Z listy państwowej wchodzą dr. Buzek, poseł na Sejm; Wojciechowski — b. minister spr. wewnętrznych, B. Wysłouch — b. redaktor „Kurjera Lwowskiego" organizator ruchu ludowego w Galicji.

Echa wyborów do Senatu na Pomorzu.

TORUN 16. (PAT). Na odbytem dziś posiedzeniu okręgowej komisji wyborczej ostatecznie zostały ustalone wyniki głosowania do Senatu w województwie pomorskiem.

Ważnych głosów oddano 229,718; z tego padło na listę № 8 — 146,017, 1 —698, 5—28, 7—32867, 14—108. Na listę № 8 przypadają 2 mandaty, na 7 —1 mandat.

Za wybranych na senatorów uznano i listy odpowiednie wystawiono z listy № 8 — ks. Feliksowi Boltowi w Srebrniku i p. Janta-Połczyńskiemu Leonowi z Wysokiej, z listy № 7 Julianowi Przychodzkiemu.

Przed otwarciem sesji sejmowej.

WARSZAWA, 17. (wł.). Klub „Wyzwolenia" ostatni dzień swoich obrad poświęcił sprawom organizacyjnym i podziałowi mandatów z list państwowych „Wyzwolenia".

W najbliższych dniach ma się odbyć posiedzenie Zarządu „Piasta", na którem ma być dokonany podział mandatów z listy państwowej. Poruszone również będą sprawy polityczne. P. Witos, który obecnie przebywa w Krakowie, lada dzień przyjeżdża do Warszawy.

Na pierwszem posiedzeniu Sejmu przewodniczyć będzie pos. Krempa z grupy Stapińskiego, jako najstarszy wiekiem poseł, liczący lat 65.

Obrady Senatu zagai sen. Bolesław Limanowski.

Uroczystości Sejmowe i Senackie.

WARSZAWA, 17 (AW) Uroczystości otwarcia nowego Sejmu i Senatu dn. 28 bm. rozpoczną się od nabożeństwa w katedrze. Otwarcia posiedzenia dokona Naczelnik Państwa. Tego samego dnia ma być uchwalony tymczasowy regulamin obrad. Na następnem posiedzeniu będzie dokonany wybór prezesów obu izb.

Na widnokręgu politycznym.

Rezultaty wyborów w Anglji. — Tworzenie nowego rządu w Niemczech. Sytuacja we Włoszech.

Stinnes dochodzi do władzy.

BERLIN 17. Nowy kanclerz Rzeszy Niemieckiej Cuno jest mężem zaufania Stinnesa. O powołaniu dyrektora Cuno na stanowisko kanclerza Rzeszy rozstrzygnęły wiadomości o zwycięstwie konserwatystów przy wyborach angielskich.

„Deutsche Allg. Ztg." pomieszcza artykuł Stinnesa przeciwko stanowisku zajętemu w nocie reparacyjnej niemieckiej i przeciwko stabilizacji marki. Artykuł Stinnesa budzi sensację w związku z powołaniem Cuna na stanowisko kanclerza.

Hermes—ministrem spraw zagranicznych.

BERLIN, 17 (PAT) Dzienniki donoszą, że Cuhno ma zamiar powołać na stanowisko ministra spraw zagranicznych, obecnego ministra finansów Hermesa.

Na czele dr. Cuhno.

BERLIN, 17. (PAT). Natychmiast po przyjęciu misji tworzenia gabinetu dr. Cuhno rozpoczął rokowania z przywódcami poszczególnych partyj. Dr. Cuhno znany jest jako osobistość stojąca poza partjami. Gdyby mu się udało utworzyć gabinet, będzie to niewątpliwie gabinet mieszczański, ponieważ socjaliści zawiadomili prezydenta Rzeszy, że nie wezmą udziału w rządzie.

Niemcy podminowane!

Nadzieje bolszewickie.

RYGA 17. (PAT). Moskiewskie „Izwiestja" zamieszczają artykuł, w którym omawiają plan akcji komunistycznej w Niemczech. W myśl tego artykułu punktem wyjścia dla rewolucji socjalnej w Niemczech stać się powinno zażądanie przez komitety fabryczne kontroli nad produkcją fabryk. Ponieważ sfery burżuazyjne oprą się tym żądaniom, sytuacja zmusi całą klasę robotniczą do walki z burżuazją.

W artykule Zinowjewa w „Prawdzie" również poruszona jest sprawa przyszłości komunizmu w Niemczech. M. in. pisze Zinowjew: Mam wrażenie, że decydujące zdarzenia w Niemczech mogą nastąpić o wiele prędzej, niż można się spodziewać. Jeśli się nie mylimy, to mnożą się oznaki, że rewolucja proletarjacka zmierza z Rosji do Niemiec.

Krytyczna sytuacja nie uległa zmianie.

BERLIN, 17 (AW) Mimo powierzenia d-r-wi Cuhno misji tworzenia gabinetu i optymistycznych horoskopów prasy berlińskiej co do szybkiego zlikwidowania przesilenia, krytyczna sytuacja nie doznała żadnej zmiany. Dr. Cuno wyjechał do Hamburga i prawdopodobnie 18 b.m. rano rozpocznie pertraktacje ze stronnictwami.

Nie należy wątpić, że na pertraktacjach napotka dr. Cuhno na trudności

w sprawie osobowego składu gabinetu, oświadczył on bowiem, że dążyć będzie do rozszerzenia bloku rządowego przez wprowadzenie niemieckiej partji ludowej, na co, nie godzą się socjaliści.

W Berlinie przewidują możliwość złożenia przez dr. Cuhno misji tworzenia gabinetu.

Echa we Francji.

BORDEAUX 17. (PAT). Polradjo Upadek Wirtha i przedostatnie narady nad utworzeniem gabinetu Cuhna przyjęto we Francji dosyć obojętnie. Cuhno osobistość niezbyt wybitna, stara się pozyskać dla swego gabinetu Stresemana, jako ministra spr. zagr. i Hermesa jako ministra skarbu. Prezydent Ebert należący do stronnictwa socjal-demokratycznego, nie jest przychylnie usposobiony dla projektowanego gabinetu.

Sytuacja we Włoszech.

RZYM, 17 (PAT) Stanowisko poszczególnych partyj względem gabinetu przedstawia się następująco: Socjalni demokraci, jak również Gasparstho Dalessio, przywódca włoskich demokratów, zdecydowani są poprzeć gabinet.

Przeciw gabinetowi oświadczyli się prawi socjaliści zjednoczeni, oraz Turatti wraz z partją. Co do przywódcy partji popularów Lazzariego udzieli on poparcia gabinetowi z zastrzeżeniem co do planu reformy skarbowej. Poparcie socjalistów uzależnione jest od wprowadzenia w życie zamierzonego przez nowy rząd szeregu reform.

Zwycięstwo konserwatystów.

WIEDEN, 17 (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Zwycięstwo konserwatystów przeszło wszelkie oczekiwania. Jeszcze wczoraj po południu sądzono, że położenie Bonar Lawa będzie ciężkie i nie było pewne, czy uzyska się większość nad partjami opozycji. W ciągu dnia i do wieczora zmieniła się sytuacja. O godz. 7 wiecz. znane były rezultaty z 586 okręgów. Konserwatyści uzyskali 340 mandatów, partja robotnicza 130, niezawiśli liberali 39, narodowi liberali 42, zaś 15 mandatów przypadło na mniejsze grupy. Konserwatyści mają dotychczas o 94 głosy więcej, niż wszystkie stronnictwa pozostałe razem wzięte. Brak jeszcze wyników z 43 okręgów, jednak ogólny charakter wyników wyborów już się nie zmieni. Poza zwycięstwem konserwatystów znamienny jest sukces partji robotniczej kosztem grupy Lloyd George'a. Obydwa te fakty dowodzą, że wyborcy głosowali zgodnie przeciw polityce L. George'a. Wynik wyborów oznacza, że naród angielski pragnie spokoju. Szczególnie znamienna jest klęska Churchilla, który był uważany za podporę partji wojennej.

Dalsze wyniki.

LONDYN, 17 (PAT) Do wczoraj do godz. 9.30 wieczorem były wiadome następujące wyniki wyborów:

Konserwatyści 343 mandaty, partja pracy 141, liberali 57, liberali narodowi 62, niezależni 10 mandatów.

Stanowcza większość konserwatystów.

LEAFIELD, 17. (PAT). Polradjo. W nowym parlamencie angielskim rząd Bonar Law'a ma zapewnioną większość. Z 671 głosów konserwatyści mają 325 głosów, grupa Lloyd George'a 48, zwolennicy Asquitha 55 głosów, partja pracy 130 gł., niezależni 13 gł. Konserwatyści mają o 79 głosów więcej, niż inne partje. Wszyscy prawie ministrowie zdobyli mandaty, oprócz Artura Griffita, ministra zdrowia, oraz Boscavena, najwyższego prokuratora Szkocji, Churchilla, sekretarza kolonji, lorda Donalda Mac Leans, leadera niezależnych liberałów Hondersona, Kella Vaya, ministra poczt, Montagu, byłego sekretarza w Indjach, kapitana Suesta, narodowego liberała. Churchill przepadł w swym okręgu Dundee prawdopodobnie z powodu ciężkiej operacji na ślepą kiszkę, która to choroba uniemożliwiła mu pracę w odnośnym okręgu, Yehdrson z powodu wysuniętego żądania od kapitalistów daniny na rzecz partji pracy. Dwie kobiety przeszły do nowego parlamentu: pani Astor i pani Wintrinham.

Załatwienie kwestji wschodniej.

BORDEAUX 17. (PAT). Według wiadomości nadchodzących z Konstantynopola zgodnie z zawartym układem objęcie przez kemalistów 3 strefy Tracji jest rzeczą dokonaną. Wejście Turków do Adrjanopola i Gallipoli nastąpi 22 listopada. Akcja dotychczas odbywa się w warunkach zupełnie normalnych, przyczem stanowisko kemalistów było bez zarzutu.

LONDYN 17. (PAT). Reuter donosi że lord Curzon wyjeżdża dziś po poł. do Paryża, gdzie odbędzie naradę z Poincarem. W sobotę prawdopodobnie obaj ministrowie wyjadą wieczorem do Lozanny dla odbycia dalszych narad z premjerem Mussolinim.

Do czego prowadzą rządy faszystów?

WIEDEN, 17 (PAT) „Neue Fr. Presse“ donosi z Rzymu: Zasada ośmiogodzinnego dnia pracy została we Włoszech zniesiona dla wszystkich robotników, łącznie z kolejarzami.

Rumunja wysyła okręty wojenne do Konstantynopola.

(Od własnego koresp.)

LONDYN 17. „Daily News“ donosi z Bukaresztu, że rumuński minister spr. zagr. Duca oświadczył na radzie gabinetowej, że sytuacja na Bliskim Wschodzie jest bardzo poważna.

Rząd rumuński postanowił w porozumieniu z koalicją wysłać swe okręty wojenne do Konstantynopola, aby w razie ewentualnej ewakuacji bronić swych obywateli.

Lord Curzon jedzie do Paryża.

WIEDEN, 17 (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Decyzja w sprawie wyjazdu lorda Curzona do Paryża zapadła na wczorajszem posiedzeniu rady gabinetu. Na posiedzeniu tem, które się odbyło pod przewodnictwem Bonar Lawr, zbadano sprawozdania nadesłane przez ambasadora Hardinga z Paryża. Do sprawozdań tych, jak słychać, doręczone były własnoręczne listy Poincarego.

Gabinet angielski jest zdania, że poglądy Poincarego w kwestji Tracji pokrywają się z poglądami Forreign Office. Oba rządy godzą się na to, że od Turcji nie będą żądały żadnych odszkodowań, tylko domagać się będą kompensat za zniszczone mienie aljantów. Warunki wojskowe, postawione przez lorda Curzona, zostały zaakceptowane, za wyjątkiem kilku drobnych szczegółów—przez marszałka Focha.

Polityka polska

Polska a Rumunja.

WARSZAWA, 17. (wł.). Dnia 15 b. m. została dokonana przez p. Ministra Spraw Zagranicznych Narutowicza i posła rumuńskiego w Warszawie p. Florescu wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji handlowej polsko-rumuńskiej, podpisanej w Bukareszcie dn. 1 lipca 1921 roku, oraz porozumienia zawartego tegoż dnia pomiędzy zarządami poczt, telegrafów i telefonów Polski i Rumunji. Umowy te wchodzą w życie w 15 dni po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych.

Prawo Polski do Kłajpedy.

GDANSK, 17. (PAT). „Dziennik Gdański“ z Kłajpedy: Według nadeszłych tu z Berlina wiadomości, definitywne rozstrzygnięcie losów Kłajpedy w Paryżu nastąpi około 20 b. m. W Berlinie sądzą, że decyzja Rady ambasadorów wypadnie w tym kierunku, że Kłajpeda ogłoszona zostanie wolnem miastem z prowizorycznym statutem na lat 15. W statucie tym mają być zagwarantowane prawa Polski i Litwy do portu Kłajpedy.

Głoduje 8 miljonów!

GENEWA, 17. (PAT). Nansenowski Komitet pomocy Rosji ogłasza, że w Rosji głoduje obecnie 8 miljonów ludności. Liczba ta nie obejmuje 7 guberni, które nawiedzone zostały głodem w ostatnich dniach.

Proces Fedaka.

Wyrok spodziewany jutro wieczorem.

LWOW, 17 (AW) W rozprawie przeciw Fedakowi, trwającej od 21 dni, przemawiali dn. 17 bm. jeszcze dwaj obrońcy, poczem prokurator dr. Gürtler w dłuższem przemówieniu zbijał twierdzenia obu adwokatów, kwestjonujących działanie oskarżonych, jako noszące znamiona zbrodni zdrady stanu.

Na wezwanie obrońców do sędziów przysięgłych wzywające ich, aby wyrok ich był pomostem do zgody dwóch poważnionych narodów, odpowiedział prokurator, że już przed 4 laty słysza wł tej samej sali to samo wezwanie, ale dotychczas nikt jeszcze mostu zgody nie zbudował, przeciwnie czyniło się wszystko, aby te budowę unienożliwić. Ze swej strony oświadcza prokurator pod adresem sędziów przysięgłych, że nie żąda żadnych okrutnych aktów zemsty nad Fedakiem i towarzyszami, lecz tylko sprawiedliwego wyroku.

Przemówienie prokuratora wywołało sprzeciwy obrońców, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie. 18 bm. rano będzie jeszcze przemówienie przewodniczącego, streszczające przebieg całej rozprawy, poczem ława przysięgłych, w myśl przepisów ustawy, ma natychmiast przystąpić do obrad nad pytaniami, co, wobec dużej ich ilości, potrwa zapewne kilka godzin. Wobec tego wyrok spodziewany jest 18 bm. wieczorem.

Niemczyzna w Gdańsku.

GDANSK, 17 (PAT) „Gazeta Gdańska“ donosi, że przed kilku tygodniami uchwalił Senat gdański wniosek nagły, wzywający Senat do opracowania ustawy, mocą której na obszarze wolnego miasta Gdańska wszelkie napisy i wywieszki obok tekstu, uwidocznionego w obcych językach, musiałyby zawierać tekst niemiecki. Obecnie dowiaduje się „Gazeta Gdańska“, że Senat gdański opracowuje projekt ustawy, w której powołując się na przepisy konstytucji wolnego m. Gdańska, iż językiem urzędowym jest język niemiecki, postanawia, że wszelkie napisy i wywieszki, zarówno urzędowe, jak i prywatne na ulicach, jak i w lokalach prywatnych, mogą zawierać jedynie język niemiecki.

Bolszewicy chcą nas teraz cofnąć na stopień cywilizacji murzynów!

Brawo, Troccy, Leniny i in. żydłaki!

MOSKWA, 17 (A. W.) Na ostatnią międzynarodówkę komunistyczną poraz pierwszy przybyła delegacja murzynów północno-amerykańskich, czemu w rosyjskich sferach komunistycznych nadają wielkie znaczenie, wychodząc z założenia, że element ten upośledzony pod względem politycznym i ekonomicznym, stanowi doskonały grunt dla agitacji komunistycznej i w niedalekiej przyszłości może odegrać rolę taranu, rozbijając ustrój państwowy Stanów Zjednoczonych. Środków na agitację ma dostarczać rosyjska partja komunistyczna. Bolszewicy mają nadzieję, że z Ameryki Północnej ruch komunistyczny przerzuci się do Afryki. Akcję wśród murzynów prowadzi amerykańska partja komunistyczna, która w tym celu ma utworzyć specjalną sekcję.

„Izwiestja“ zabierając głos w tej sprawie piszą, że pozycja burżuazji międzynarodowej dozna jeszcze większego wstrząsu, kiedy do ogólnego ruchu komunistycznego przyłączy się rasa czarna.

Wielka afera węglowa w Zagłębiu.

Spekulanci z Wiednia.— 15.000 mk. za podstawienie wagonu.

(Od własnego koresp.)

SOSNOWIEC, 17. W czasie strajku na kopalniach w Zagłębiu spekulanci węglowi korzystając z wielkich zapasów wydobytego węgla na Śląsku, sprowadzali go stamtąd furmankami do Zagłębia i tu ładowano na wagony. Trudności z powodu braku wagonów dla spekulantów nie istniały.

Szosą szopienicką ciągnęły stale sznury wozów z węglem, aż wreszcie policja sosnowiecka przyłapała jednego ze spekulantów węglowych, nazwiskiem Bernhardta Fiszera, żyda z Wiednia. Jak się okazało, Fiszer handlował, nie mając patentu.

Spekulanta aresztowano w sobotę rano, a już wieczorem tego samego dnia urząd skarbowy nadesłał mu obliczenie patentu i kary, na co zwykli śmiertelnicy muszą czekać bardzo długo.

Kiedy Fiszer otrzymał patent, upadło oskarżenie o nielegalny handel, lecz mimo to wiedeńczyk w dalszym ciągu przesiaduje w więzieniu. Według bowiem zeznań jednego ze świadków, Ślązaka, za podstawienie jednego wagonu — węglarki trzeba płacić 15.000 mk. Ponieważ Fiszer wagonów miał zwykle poddostatkiem, przeto zachodzi podejrzenie, iż przekupywał urzędników państwowych. Dalsze śledztwo wykaże szczegóły tej afery węglowej.

Włosko-rosyjski konflikt złagodzony.

RZYM, 17. (PAT) Włosko-rosyjski konflikt po kilkudniowych rokowaniach został złagodzony. Stwierdzono, że powodem ataku faszystów na portjera misji rosyjskiej, który jest obywatelem włoskim był motyw natury osobistej. Rząd włoski zarządził ponownie nietykalność misji rosyjskiej, wobec tego rząd rosyjski zniósł zarządzenia co do konfiskaty okrętów i zamknięcia portów.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(—) W czwartek w ministerstwie kolei żelaznych odbyła się wspólna konferencja państw sukcesyjnych w Austrji. Tematem obrad będzie sprawa podziału mienia i dobytku kolejowego byłej monarchji habsburskiej. Delegaci Rumunji i Czechosłowacji przyjeżdżają do Warszawy dziś wieczorem.

(—) Ministerstwo przemysłu i handlu otrzymało niepokojące wieści z Górnego Śląska o brakach, jakie się dają we znaki tamtejszemu przemysłowi hutniczemu. Huty górnośląskie z powodu zupełnej niemożności zaopatrzenia się w odpowiednią ilość surowców i z powodu braku koksu, zmuszone są w najbliższych dniach ograniczyć swą produkcję.

Oświadczenie Kemala Paszy.

Mustafa Kemal pasza przemawia teraz jak prawdziwy zwycięzca. Specjalnemu korespondentowi „Petit Parisien“, oświadczył on między innemi: „Sułtan nie istnieje dla nas, ani jego ministrowie.

Wszystkie władze są skupione w wielkiem Zgromadzeniu narodowem. Nie mamy wcale zamiaru, gdyśmy uwolnili się od Sułtanatu i zdobyli wolność oraz suwerenność narodową, kłaść głowę w jarzmo. W 20-ym wieku nie można będzie odebrać nam wolności, żeby obdarzyć suwerennością kogokolwiekbądź.

Zachowamy kalifat w tym sensie, że rząd wielkiego Zgromadzenia Turcji i cały naród turecki będzie podporą i siłą, na jakich kalif będzie się mógł oprzeć“.

Prócz tego Kemal pasza oświadczył, że nie uznaje dawniejszych traktatowych kapitulacyj, jeżeli jednak mocarstwa uznają w całej pełni niezależność Turcji, w takim razie dla wszystkich cudzoziemców zostaną drzwi szeroko otwarte.

6-ta Państwowa Loterja.

Pierwsza klasa. — Główniejsze wygrane:

2-gi dzień ciągnienia.

Mk. 40,000: 40643, 69784.
Mk. 30,000: 28463.
Mk. 25,000: 86110.

Cedula Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 16.11.1922 r.

Dolary St. Z. czeki	15.650	15.700
Franki belg. „	1015	1025
Franki fr. gotówka	1050.—	1090.—
„ czeki	1050.—	1090.—
Fr. szwajcarskie gotówka	2915	2935
F. angielskie „	70000	71000
Korony austr. gotówka	20.$^{3}/_{4}$	21 $^{3}/_{4}$
Marki niemieckie gotówka		2.85
Marki niem. czeki	2.40	2.87
Miljonówka		1.750

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	15,600
	Marki niem.	2.40
	Belgja	10.20
	Fun. sterlingi	70400
	Franki franc.	1080
	Wiedeń	21.75
	Praga	505
	Szwajcarja	2910

Anarchja z góry.

Zarobki robotnicze z każdym dniem stale się obniżają, a temsamem nędza wśród szerokich mas wzmaga się coraz więcej. Niema dziś w Polsce ani moralnej ani fizycznej siły, któraby mogła zapobiec krzyczącej krzywdzie, jaka się dzieje wyzyskiwanej przez kapitał pracy, a przez to całej Polsce, która dziś znajduje się w uległalizowanej i uprawnionej anarchji.

Wszystkie dotychczasowe rządy nasze były typowo burżuazyjne i klasowe, bo stały na usługach jednej klasy, t. j. kapitału i burżuazji. Żaden rząd ani myślał, ani chciał wznieść się ponad interesa klas posiadających i służyć ogólnej sprawie polskiej. Rządy, w których zawsze zasiadali przeważnie przedstawiciele kapitału i sfer posiadających, nie mogły przecież narażać się kapitałowi, ani też wbrew klasowym interesom burżuazji rządzić.

Grabscy, Karpińscy, Michalscy, Olszewscy, Przanowscy, Strassburgerowie i wielu innych dotychczasowych dygnitarzy państwowych, zainteresowanych osobiście w wielkich kapitałach, utożsamili dobro i potęgę państwa z wygodną lokatą tychże kapitałów. Wszelkie ich wysiłki skierowane były dla ochrony kapitalistów i ich samowolnego rozpasania. Jeżeli kiedyś zaś rząd robił coś dla ukrócenia samowoli kapitału, to robił to tylko pozornie, w gruncie zaś rzeczy zawsze poddawał się klasowym interesom kapitalistów.

Kapitał w Polsce jest bezwzględny, chamski, znajdując się zaś w przeważnej swej sile w niemieckich i żydowskich rękach, jest jeszcze mniej czuły na interes Polski.

W swych manipulacjach przyzwyczajony do rządów zaborczych, które celowo pozwalały na panoszenie się u nas kapitalistów, bez względu właśnie na ogólne dobro kraju, a zwłaszcza szerokich mas pracujących,—uważa, że w Polsce rządy muszą również służyć tylko kapitalistom i być na ich usługach.

Nasza opinja publiczna jest zbałamucona i stale oszukiwana przez zaprzedaną kapitałowi prasę. Prasa nasza, poza prasą robotniczą, twierdzi zawsze, że wszelkie zło w kraju pochodzi od robotników, którzy oprócz strajków i żądania podwyżek, nic dla Polski nie czynią.

Spadek marki, drożyzna chleba, mąki, kartofli, wszystko to jest—jak pisze prasa kapitalistyczna — skutkiem żądania przez robotników ciągłych podwyżek. Ostatniemi czasy, że to było wygodne dla kapitalistów, prasa ich zwalała też winę na rządy, a kapitaliści, bankierzy, waluciarze i innego rodzaju paskarze zawsze byli i są przez tę prasę ochraniani lub omijani. Opinja publiczna wyrobiła sobie sąd, że rzeczywiście drożyznę wywołują żądania robotników podwyższenia płac. A już każdy strajk robotników, broniących się od nadmiernego wyzysku, uważany jest przez opinję za zbrodnię.

Wobec bezradnych naszych rządów, złej woli kapitalistów i oszukiwanej i zbałamuconej opinji publicznej, staje dziś masa robotnicza jakby osłabiona, bezradna, poddająca się tej fałszywej opinji, przypisującej robotnikom wszelkie zło.

To też robotnicy obojętnie patrzą, że ich płace stale się obniżają, i że **Komisje Statystyczne w obliczeniach wzrostu drożyzny kpią sobie z robotników, podając zgoła fałszywe obliczenia.**

Nadchodzi już najwyższy czas, aby społeczeństwo spojrzało prawdzie w oczy i szukało istotnych źródeł zła, aby nie pozwoliło się okłamywać przekupnej prasie i odpowiednio na bałamuctwa tej prasy zareagowało.

W pierwszym rzędzie, my, robotnicy, musimy rozpocząć usilną walkę o należną nam egzystencję. **Musimy rozpocząć walkę cennikową.** Należy poddać rewizji nasze budżety robotnicze, wydatki i zarobki.

Przez długi czas zarobki nasze nie mogły podążyć za drożyzną, więc obniżyły się one znacznie. Tendencja w tym kierunku idzie dalej, więc nietylko kres temu musimy położyć, lecz wyrównać straty. Do tego muszą się zabrać wszystkie związki zawodowe i solidarnie w tej akcji działać.

Nasza obojętność i jakby chwilowe osłabienie, rozzuchwala kapitalistów i paskarzy, którzy już całkiem zapomnieli o najelementarniejszych obowiązkach społecznych i zatracili miarę w zyskach, cenach i wyzysku.

Kres tej anarchji z góry położyć może wytrwała, solidarna, stanowcza i umiejętna akcja, idąca z dołu.

Jan Wlast.

Co mówią o Polsce w Belgradzie.

Białogrodzka „Politika“ zamieszcza artykuł wstępny p. t. „My a Polska“, w którym, omówiwszy sprawę podpisania konwencji handlowej pomiędzy Jugosławją a Polską, przytacza m. in. niektóre ustępy z wywiadu przedstawicieli prasy jugosłowiańskiej z b. posłem polskim, p. Erazmem Piltzem w Białogrodzie i pisze:

„W wywiadzie tym p. Piltz wskazywał na to, że nasze koła polityczne jeszcze nie przywykły patrzeć na Polskę jako na państwo niezależne, z którem państwo nasze powinno nawiązać stosunki bezpośrednie, gdyż droga do Warszawy lub z Warszawy do Białogrodu prowadzi prosto, z pominięciem Piotrogrodu lub Moskwy.

Zdanie to, wypowiedziane pod naszym adresem, wynika z czysto polskiej przyjaźni, czego dowodem jest prasa [illegible], pisząc o sprawach polskich nie może pisać w innym tonie. Okazało się to też podczas zawieszenia pokoju polsko - bolszewickiego, plebiscytu na Górnym Śląsku, i akcji w Wileńszczyźnie.

Bezwątpienia sympatje nasze bliższe są narodowi rosyjskiemu za pomoc, okazaną Serbji w najcięższych chwilach, i dlatego naród nasz nie może być obojętnym dla narodu rosyjskiego. To, co odczuwa i pragnie naród rosyjski, pragniemy i my. Ale, mimo tej sympatji, nie możemy zamykać oczu na rzeczywistość i patrzymy jej prosto w oczy. A rzeczywistość historyczna jest wielka, bo oto Rosja przez 150 lat trzymała w niewoli rozćwiartowany naród polski i obchodziła się z nim nie po bratersku, niszcząc wszystko, co polskie, niewyłączając nawet starego języka polskiego, który wyparto z uniwersytetu stolicy polskiej. Nic też dziwnego, że wspomnienia o rządach rosyjskich wśród Polaków są niemiłe i objawiają się też w pewnej mierze do narodu rosyjskiego.

Zmiany pod tym względem wśród Polaków z jednego zaboru w stosunku do Rosji, nie można oczekiwać zaraz, na to potrzeba czasu.

Współżycie Rosjan z Polakami wytrzymało przez ten czas wiele kwestyj spornych różnorakiego charakteru. Jak we wszystkich problemach, dzielących od siebie dwa sąsiednie narody, tak i w sporze rosyjsko-polskim racja i rzeczywistość nie znajdują się wyłącznie tylko po jednej stronie. Tu należy dokładnie wgłębić się w całą istotę, przestudjować ją dokładnie, a dopiero wtenczas można się orjentować. Jednostronne sądy są najgorsze.

Lecz jednak, mimo wszystko, często przedstawiamy sobie istotę sporu polsko-rosyjskiego w oświetleniu rosyjskiem, krzywdząc przez to Polskę, gdyż napewno jedna i druga strona mają pewną rację. Dzięki tym wrodzonym sympatjom dla Rosjan i Rosji, wielu ludzi u nas odnosi się do Polaków nieprzychylnie i stara się urobić podobnie nasz kraj, a okazało się to przy określaniu stanowiska do Polaków i Niemców podczas rozwiązywania problemu górnośląskiego; takie były głosy niektórych pism naszych. Jest to zdrożnem i krzywdzącem. W kwestjach spornych, które dzielą Rosjan i Polaków, jesteśmy również zainteresowani bezpośrednio, ale dlatego nie możemy przecież wszczynać zatargu z jednymi lub drugimi. My możemy tylko dążyć do prawidłowego i trwałego porozumienia pomiedzy Polską i Rosją. Czy nasze pośrednictwo będzie potrzebne i czy sobie tego będzie życzyć jedna lub druga strona, nie możemy przesądzać. Jeśli jednak okaże się to potrzebnem, będziemy objektywnymi i lojalnymi w stosunku do jednych i drugich.

Nic nas nie dzieli od Polski, lecz łączy nas szereg interesów politycznych, kulturalnych, pokrewieństwo języka, podobieństwo charakterów, temperamentu i umiłowanie swobody. Wzajemne zbliżenie i poznanie się będzie korzystne dla obu narodów. Odpowiadają temu nasze najlepsze tradycje kulturalne i polityczne.“

Wojenny dług Niemiec rośnie.

Organ londyńskich bankierów „Economist“ podaje w jednym ze swych ostatnich numerów interesujące szczegóły o wojennym długu Niemiec.

I tak, dług ten, zamiast zmniejszać się, skutkiem świadczeń, poczynionych przez Niemcy, wciąż rośnie. Przy końcu kwietnia b. r. wynosił on 133,895,823,000 mk. w złocie, a przy końcu września powiększył się o 2,100 miljonów. To bowiem, co zapłaciły dotąd Niemcy, wystarczy zaledwie do opłacenia kosztów okupacji obszaru Ruhry przez wojska francuskie, angielskie i belgijskie, ale bez amerykańskich. Za utrzymanie tych ostatnich są winne Niemcy, po koniec września b. r. 78 miljonów marek w złocie.

Procenty od długu wojennego nie są płacone i one to powodują jego powiększanie się ustawiczne. Dalej do powiększenia się długu przyczyniła się i ta okoliczność, że dostarczone przez Niemcy okręty handlowe, oszacowane zostały przez komisję reparacyjną na 660 miljonów marek w złocie. Tymczasem uzyskano z ich sprzedaży faktycznie tylko 280 miljonów, tak, że 380 miljonów znów obciążyło koszta niemieckie.

Od 30 kwietnia po 1 października b. r. zapłaciły Niemcy gotówką marek 2,538,845,000 w złocie i 216 mil. 836,000 marek towarami. Cała ta suma poszła, jak to wyżej zaznaczyliśmy, tylko na opłatę utrzymania wojsk okupacyjnych.

Pretensja jednej tylko Belgji do Niemiec wzrosła, skutkiem niepłacenia procentów, z 4 miljardów na 6 i pół miljarda marek w złocie.

Tło wyborów w b. dzielnicy pruskiej.

Wybory do Sejmu skończone i na podstawie dotychczasowych obliczeń już można się zorjentować w ich rezultacie. Przeglądając wyniki w b. dzielnicy pruskiej doznaje się uczucia pewnego zdziwienia. Dzielnica, w której tak liczny jest element proletarjatu wiejskiego, dała nieproporcjonalnie wiele mandatów prawicy, zgrupowanej w Chrześcijańskim Związku Jedności Narodowej pod znakiem ósemki, która też nie omieszkała rozgłosić swego „triumfu“, jako zwycięstwa myśli „narodowej“ i „patrjotyzmu“ ludności. Dlatego też trzeba się bliżej przypatrzeć warunkom tutejszego życia politycznego, aby móc zrozumieć, czemu zawdzięcza Narodowa Demokracja swoje „zwycięstwo“, które tak wyraźnie odbija się na ogólnem tle wyborów w innych dzielnicach Polski. Dlaczego robotnik i chłop bezrolny oddawali swe głosy na tę partję, która wszystko robiła w Sejmie, tylko nic dla mas robotniczych?

Aby zrozumieć to zjawisko, trzeba się cofnąć w przeszłość tej ziemi, trzeba wziąć pod uwagę, że były to dopiero pierwsze wybory, które poszczególne partje polskie przeprowadzały samodzielnie, idąc z własnemi hasłami, wystawiając własne listy wyborcze. Fakt to znamienny i odbił się on bardzo wyraźnie na całokształcie tutejszych wyborów.

Przed wojną społeczeństwo polskie nie miało tych tarć społecznych, a w związku z tem i walk partyjnych, jakie rozgrywały się np. w Małopolsce. Nie znało z tej prostej przyczyny, że trzeba było zapomnieć o różnicach kierunków społecznych w wysiłku wspólnym przeciw naporowi germanizacji. W obronie polskiego stanu posiadania, w tej defensywnej walce, przeciw wrogiej przemocy, nie mogły się tworzyć programy społeczne, jak to ma miejsce w społeczeństwach, których życie nie jest krępowane hamującemi i paczącemi rozwój ustawami. Względy polityczne łączyły żywioł polski i to było jego siłą, jaka pozwoliła skutecznie odpierać zakusy wroga, ale fakt ten jest równocześnie przyczyną obecnej dezorjentacji, zupełnej nieraz wprost nieświadomości swej sytuacji społecznej i drogi, na której można walczyć o lepszą przyszłość i poprawę bytu klasy pracującej.

Sytuacja bowiem zasadniczo inaczej się przedstawia w Polsce, jako państwie wolnem i niepodległem, niż do niedawna jeszcze w Wielkopolsce, jako składowej części Rzeszy Niemieckiej. I nie jest to objaw jakichkolwiek „zamachów“ ze szkodą państwa, jak określa prasa Narodowej Demokracji z jej przynależnościami, ale fakt, jaki się obserwuje w każdem normalnie rozwijającem się społeczeństwie. Ludzie łączą się według swych wspólnych interesów i celów, a państwo chcą organizować tak, aby ono możliwie najlepiej i najdokładniej odpowiadało ich potrzebom. Tak jest wszędzie i Chrześcijańska Jedność Narodowa darmo się będzie „powoływała na swą „wszechstanowość“ i „ponadpartyjność“. Historja ustrojów społeczeństw da na to odpowiedź w walce, jaką toczyły zawsze między sobą poszczególne grupy, naturalnie jednak na pewnej płaszczyźnie, którą można określić jako zachowanie i potężnienie ram danego ustroju społecznego.

U nas nie było warunków i czasu, aby te prawdy były jasne i zrozumiałe dla tych zwłaszcza, którzy dotychczas byli parjasami w życiu politycznem, dla całości klasy pracującej, która do niedawna pozbawiona była właściwie znaczenia i głos jej nie odgrywał roli.

A jeszcze wziąć trzeba pod uwagę warunki obecne, w jakich toczyła się walka wyborcza. Przemożny wpływ prasy prawicowej, która już od dłuższego czasu odpowiednio „urabiała“ opinję, a której trudno się jest przeciwstawić należycie ze względu na brak odpowiednich środków finansowych.

To są ogólne przesłanki, jakie wyciąga się obecnie po wyborach i to zrozumieć musi prasa prawicowa. Chwilową przewagę dał jej nie patrjotyzm mas, krojony na „ósemkową“ modłę, ale nieświadomość tych mas.

Przyszłość jednak da ostateczną odpowiedź, a my jej czekamy spokojnie.

A. Radzki.

Komunikat.

Zebranie Organizacyjne.

W dniu 19/XI 22 r. o godzinie 10 i pół rano, odbędzie się Zebranie Organizacyjne Mł. Polskiej w lokalu Kinematografu Oświatowego, Wodna № 44, celem założenia Samodzielnego Stow. Kult. Oświatowego.

Prosimy o liczne i punktualne przybycie.

W świetle cyfr.

Po ukończeniu wyborów do Sejmu i ostatecznem obliczeniu oddanych głosów, rezultat głosowania przedstawia się dla N. P. R. w sposób następujący:

Województwo Poznańskie 8 mand. (Dotychczas. posłowie: Herz, Lisiecki, Nader, Wachowiak; nowowybrani: Brzeziński, Faustyniak, Milczyński, Rabski).

Województwo Pomorskie 3 mand. (Dotychczas. posłowie: Chądzyński, Reder; nowowybrany: Pawlak).

Województwo Łódzkie 2 mandaty. (Dotychczas. posłowie: Michalak, Waszkiewicz).

Województwo Śląskie 2 mandaty. (Nowowybrani: Piecha, Wieczorek).

Razem z okręgów 15 mandatów, z listy państwowej 3 mandaty. Razem 18 mandatów (Ostatnio Klub N. P. R. liczył 21 posłów).

Listy N. P. R, złożone w 83 okręgach, uzyskały ogółem około 460,000 głosów; dzięki niezmiernie wszakże krzywdzącej dla partji robotniczej ordynacji wyborczej przepadło bardzo wiele głosów. Najbardziej liczne „ogony" przepadły w następujących okręgach:

Poznań miasto	13,418	gł.
Łódź powiat	11,524	„
Królewska Huta	9,665	„
Piotrków	8,968	„ i t.d.

W Toruńskim okręgu np. do uzyskania 2-go mandatu brakło N. P. R. niecałe 3,000 głosów, wobec czego lista nr. 8 przy 67,444 głosach uzyskała 4 mandaty, a lista nr. 7 przy 30,791 gł. uzyskała 1 mandat, czyli przepadło prawie 14,000 głosów.

Wobec uzyskania przez N. P. R. blisko pół miljona głosów—pomimo szalonej agitacji prawicy i kleru, pomimo przekupstwa i nadużyć, pomimo olbrzymich sum rzuconych na wybory przez prawicę, centrum i socjalistów — nie może być mowy o klęsce N. P. R.

Strata 3 mandatów sejmowych jest drobna i nic nieznacząca. Wprawdzie podczas wyborów w r. 1919 b. Kongresówka wysłała do Sejmu większą ilość posłów N. P. R, niż obecnie, ale zapominać nie należy, że wówczas w niektórych okręgach N. P. R. blokowała się z innemi listami polskiemi, co jej zapewniało duże korzyści, obecnie zaś, w myśl wskazań naczelnych władz stronnictwa, szła do wyborów na całym terenie Rzpltej niezależnie i samodzielnie, pod sztandarem swych programowych haseł narodowych i robotniczych.

Wskazany wyżej cyfrowy wynik wyborów napawa nas otuchą na przyszłość i uzasadnia przekonanie, że idea nasza żłobi sobie większe zrozumienie i uznanie wśród najszerszych mas proletarjatu polskiego.

Wydatne wzmożenie pracy wewnętrzno-organizacyjnej wysuwa się obecnie jako główny nakaz na okres najbliższy. Usilna praca, sprężysta organizacja, głębokie umiłowanie idei społecznego wyzwolenia robotnika polskiego — oto są te czynniki, ta broń, która nam w przyszłości musi zapewnić zwycięstwo.

—

Sprawa ubezpieczeń społecznych.

Ważne konferencje w Ministerjum Pracy.

Od 10 dni toczą się codziennie w Ministerium Pracy i Opieki Społecznej (departament ubezpieczeń społecznych) konferencje nad ogólnemi zasadami projektu ustawy o ubezpieczeniach społecznych, jak na wypadek starości, niezdolności do pracy, dla wdów i pozostałych i o ubezpieczeniu emerytalnem.

Ze względu na to że wszystkie dotychczasowe projekty w tym zakresie musiały z powodu postępującej dewaluacji pieniędzy ulegać ciągłym zmianom, konferencja rozważa teraz znalezienie sposobu zapobieżenia tej dewaluacji składanych premij i przyszłych kapitałów, mających służyć do wypłaty rent i w tym celu projektowana jest lokata kapitałów na zasadach, podobnych do tych, na których opiera się pożyczka złota.

Pozatem na konferencji omawiane są zasady organizacji ubezpieczeń społecznych, przyczem za punkt wyjścia służy projekt utworzenia jednego zakładu ubezpieczeń na całą Polskę, któremuby podlegały komisje rentowe, utworzone po jednej dla każdego województwa lub dla kilku województw.

Wypłata rent odbywałaby się przez Polską kasę oszczędności, regestracją zaś ubezpieczonych i ściąganiem składek zajmowałyby się kasy chorych. Miałoby to tę dobrą stronę, że oszczędziłoby skarbowi wydatków na utworzenie nowych instytucji, bo wszystkie najkosztowniejsze czynności spełniłyby w tym zakresie już istniejące instytucje.

—

Sprawy robotnicze.

Ze Związku Budowlanego Z. Z. P.

Wobec tego, że strajk w przemyśle włókienniczym został zakończony, niniejszem wzywa się tych członków Związku Budowlanego ZZP., **którzy byli objęci** strajkiem, aby zamiast w **poniedziałek** zgłaszać się po zapomogi **strajkowe,** zgłosili się w niedzielę, dnia 19 b. m. od g. 9 rano do 1 w południe i od 3 do 7-ej wiecz.

—

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

18 Sobota	*Dziś*	Odona	
	Jutro	Elżbiety	
	Wschód słońca	7 m. 54	
	Zachód „	4 m. 47	
	Wschód księżyca	0 m. 0	
	Zachód „	3 m. 1	

— **Nabożeństwo uroczyste 28 p. S. K.** Dzisiaj, dnia 18 listopada 1922 r. z powodu Święta Pułkowego 28 p. Strz. Kaniowskich odbędzie się w tutejszej Katedrze uroczyste nabożeństwo, z przyczyn niezależnych od D-twa pułku nie o godz. 9.30 jak było podane w zaproszeniach, lecz o godz. 10 rano.

Nabożeństwo celebrowane będzie przez J. E. Ks. Biskupa Tymienieckiego.

Po nabożeństwie defilada. O godz. 12 w poł. obiad w Kasynie oficerskiem. O godz. 2 Akademja w Teatrze. Wieczorem raut w Kasynie oficerskiem.

— **Egzaminy na mierniczych.** Egzaminy na mierniczych przysięgłych (geometrów II kl.) odbędą się przy politechnice Warszawskiej w d. 11 do 15 grudnia r.b. Podania wraz z 1) życiorysem, 2) zaświadczeniem nienagannego prowadzenia się, 3) świadectwem z uprzednich studjów, 4) świadectwem praktyki — przyjmuje kancelarja politechniki do dnia 1 grudnia r. b. Wpisowe wynosi 150 tys. mk. Tamże otrzymywać można szczegółowe programy.

— **Podwieczorek towarzyski Czerwonego Krzyża.** Jutro o godz. 5 po poł. odbędzie się w sali Straży Ogniowej przy ul. Konstantynowskiej № 4 Wielki Podwieczorek Towarzyski z tańcami na rzecz Pol. Czerw. Krzyża. Do tańca przygrywać będzie orkiestra z „Teatralnej" Bufety obficie zaopatrzone. Wejście tylko za zaproszeniami.

— **Wpisy szkolne za dzieci pracowników miejskich.** Uchwałą Magistratu, pracownicy zarządu miejskiego, gazowni miejskiej i teatru miejskiego otrzymają zapomogi na opłacenie wpisów szkolnych za ich dzieci w r. szkolnym 1922-23 **kształcących się w średnich zakładach naukowych.** Zapomogi na opłacenie wpisów szkolnych za I półrocze roku szkolnego 1922-23 zostaną pracownikom wyasygnowane w czasie od 15 do dnia 30 listopada r. b. zaś za drugie półrocze w czasie od 15 do 31 marca 1923 r.

— **Zamknięcie pisma.** Wczoraj przestało wychodzić pismo rosyjskie „Warszawskoje Echo", wydawane w ciągu tygodni przez blok mniejszości narodowych.

— **Zjazd „Strzelca" z Okr. Łódzkiego.** Okręgowa Komenda Związku Strzeleckiego, podaje do wiadomości, iż w dniu 26 b. m. o godzinie 10 rano w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza, odbędzie się ogólny zjazd członków Związku Strzeleckiego Okręgu Łódzkiego.

Członkowie Związku oraz sympatycy proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie.

— **Ze Zw. Strzeleckiego.** Tymczasowy Zarząd Oddziału Żeńskiego Łódź, zawiadamia, że dyżury pań odbywają się w następujących dniach: poniedziałki, środy i piątki od 7—8 w.

Posiedzenie Zarządu w każdą niedzielę od godz. 11—12.

— **Regestracja rocznika 1902.** Komisarz Rządu na miasto Łódź wydał rozporządzenie o regestracji mężczyzn urodzonych w roku 1902. Regestracja dotyczy tych osób, które z jakichkolwiek bądź przyczyn nie zaregestrowały się w roku 1920. (b)

— **Pomysłowy oszust.** Pewien chłopiec niewiadomego nazwiska, podając się za pracownika firmy „Promień", pobrał w kioskach róg Zgierskiej i Placu Kościelnego 18 tys. mk., oraz przy zbiegu Piotrkowskiej i Głównej 38630 mk. i zbiegł. Dochodzenie w toku. (lot)

— **O ruch na ul. Dzielnej.** Wydział brukarski otrzymał 8 wagonów kostki bazaltowej, dzięki czemu brukowanie ul. Dzielnej za 10 dni ma zostać ukończone.

— **Wspomnienie pośmiertne.** Dnia 15 listopada r. b. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem ś. p. L. Banaszczyk, członek NPR. i P. Z. Z., uczestnik rozbrajania okupantów w r. 1918. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dn. 19 listopada o godz. 2 po poł. z domu przy ul. Przędzalnianej № 124. Na smutny ten obrzęd zapraszamy wszystkich kol. kol., przyjaciół i znajomych. Zarząd dz. Górnej.

— **Zabawa taneczna w T-wie im. Słowackiego.** Stow. Im. J. Słowackiego urządza w dniu 19 bm. o godz. 8 po poł. [illegible]

TEFFI.

KOBIETA DEMONICZNA.

Kobieta demoniczna różni się od kobiety zwykłej przedewszystkiem ubiorem. Nosi czarną aksamitną suknię, łańcuszek na czole, bransoletkę na nodze, pierścionek ze skrytką („do cyjanku potasu, który jej obiecano przynieść w przyszły wtorek"), sztylecik za kołnierzykiem, paciorki na łokciu i portret Oskara Wide'a na lewej podwiązce.

Nosi także zwykłe części toalety kobiecej, lecz nie tam, gdzie je nosić należy. Weźmy naprzykład pasek. Kobieta demoniczna wkłada pasek na głowę, kolczyk na czoło lub na szyję, pierścionek na wielki palec. Zegarek zaś nosi na nodze.

Przy stole kobieta nic nie je. Nie je wogóle nigdy.

— Poco?

Stanowisko społeczne kobiety demonicznej bywa rozmaite. Lecz najczęściej jest aktorką.

Czasem poprostu rozwódką.

Ale zawsze ma jakąś tajemnicę, jakieś zerwanie, czy przerwanie, o którem mówić nie wolno, o którem nikt nic nie wie i wiedzieć nie powinien.

— Poco?

Kobieta demoniczna ma brwi podniesione, jak tragiczne przecinki, a oczy wpółprzymknięte.

Młodzieńcowi, który odprowadza ją z balu i rozprawia namiętnie o erotyce [illegible] z punktu widzenia erotycznego estety, potrafi powiedzieć, zadrżawszy nagle:

— Mój drogi! Chodźmy do kościoła, do kościoła, prędzej, prędzej, prędzej! Chcę się modlić i łkać, póki jeszcze zorza nie błysnęła!

Kościoły są w nocy zamknięte.

Uprzejmy młodzieniec proponuje łkać na ulicy, lecz „ona" — zgasła już. Wie, że jest przeklęta, że niema zbawienia — i chyli pokornie głowę utkwiwszy nos w boa.

— Poco?

Kobieta demoniczna zawsze czuje pociąg do literatury.

I często, pokryjomu, pisuje nowele i poezje prozą.

Nie czyta ich nigdy nikomu.

— Poco?

Lecz zaznacza mimochodem, że znany krytyk N. N. z narażeniem życia zawładnął jej rękopisem, przeczytał, a potem szlochał przez całą noc. Podobno nawet modlił się, lecz nie na pewno. Dwaj inni pisarze rokują jej olbrzymią przyszłość, jeżeli tylko zgodzi się ogłosić swe utwory. Lecz publiczność nigdy ich nie zrozumie, więc autorka nie pokaże ich tłumowi.

— Poco?

Nocą zaś, kiedy jest sama, demoniczna kobieta otwiera szufladę, wyjmuje starannie przepisane na maszynie utwory swoje i troskliwie wyciera gumką uwagi redakcyjne: „Do zwrotu", „Nie nadaje się!".

— O piątej rano widziałem światło w oknie pani!

— Pracowałam.

— Pani się zamęczy! Niech pani pilnuje zdrowia, które nam wszystkim jest tak drogie!

— Poco?

Przy stole, zastawionym smakowitemi kąskami spuszcza oczy, które nieprzeparta siła pociąga ku prosięciu na zimno.

— Pani Marjo, — mówi do gospodyni sąsiadka, (zwykła, nie demoniczna kobieta, z kolczykami w uszach i bransoletką na ręce, nie zaś gdzieindziej) pani Marjo, proszę mi nalać wina.

Demoniczna zaś zasłoni oczy dłonią i zacznie szeptać histerycznie:

— Wina! Wina! Dajcie mi wina! Chcę pić! Będę piła! Wczoraj piłam i przedwczoraj i jutro — tak i jutro będę piła! Wina! Chcę wina!

A właściwie cóż to za tragedja, że dama popiła sobie troszkę przez trzy dni? Lecz kobieta demoniczna potrafi przedstawić sprawę w takiem świetle, że obecnym zjeżą się włosy na głowie.

— Pije!

— Jakaś zagadkowa natura!

— Powiada, że jutro też będzie piła!

Przy zakąsce kobieta zwykła powie:

— Pani Marjo, proszę o kawałek śledzia. Lubię cebulkę.

Demoniczna — otworzy oczy szeroko i, spoglądając w przestrzeń, zawyje:

— Śledź? Tak, tak, dajcie mi śledzia, chcę jeść śledzia, chcę, chcę! To cebula? Tak, tak, dajcie mi cebuli, dajcie mi dużo wszystkiego — i śledzia i cebuli, chcę jeść, pożądam banalności, prędzej! więcej! patrzcie wszyscy... ja jem — śledzia!

Co się właściwie stało?

Ot, zwyczajnie, apetyt upomniał się o swoje prawa, zachciało się kobiecie czegoś słonego. A co za efekt.

— Słyszeliście państwo! Co?

— Nie zostawiajmy jej dziś na noc samej!

— ?

— A tak! Gotowa zastrzelić się tym cyjankiem potasu, który ma otrzymać we wtorek...

Zdarzają się w życiu przykre i nieładne chwile, kiedy kobieta zwykła zapatrzy się tępo na etażerkę i, mnąc w ręku chusteczkę, powie drżącemi usty:

— Nie na długo... 100,000 marek. Mam nadzieję, że w przyszłym tygodniu albo w styczniu... będę mogła zwrócić...

Demoniczna zaś, pół leżąc na stole i podparłszy rękoma podbródek, wpiją ci w duszę przymknięte i tajemnicze oczy:

— Dlaczego patrzę na pana? Powiem... Niech pan słucha i patrzy na mnie... Chcę — słyszy pan? chcę, aby mi pan dał natychmiast — słyszy pan — natychmiast 100,000 marek. Tak chcę! Słyszy pan? Chcę! Żeby właśnie pan, właśnie mnie, właśnie dał właśnie 100,000 marek. Chcę! Jestem podła! A teraz niech pan sobie idzie — tak — tak — niech się pan nie odwraca — prędzej, prędzej! Ha—ha—ha!

A „on" będzie wstrząśnięty i nie zauważy nawet, że mu niewiasta poprostu zabrała 100,000 marek—na zawsze, na wieczne nieoddanie.

— Wiesz, dziwna była dzisiaj. Zagadkowa. Powiedziała, żebym się nie oglądał.

— Tak. Czuję tu tajemnicę...

— Może... zakochała się we mnie!

— Zagadka!

sali Związku kolejarzy przy ul. Kilińskiego № 73 zabawę taneczną, na którą zaprasza członków, sympatyków oraz gości.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś t. j. w sobotę, o g. 3 i pół pp. „Sułkowski“ dla żołnierzy, wiecz. „Peer Gynt“ H. Ibsena, z p. K. Adwentowiczem na czele. Będzie to jedno z ostatnich przedstawień „Peer Gynta“, ponieważ wkrótce ustępuje on arcydziełu Słowackiego „Horsztyńskiemu“.

W niedzielę, o g. 3 pp. „Dożywocie“ dla Zrzeszeń rob. i intelig., kom. Al. hr. Fredry.

Wieczory teatralne.

„Dożywocie“, komedja w 3 aktach Al. hr. Fredry. Reżyserował p. R. Tański.

Wznowiona w czwartek ubiegły na scenie teatru miejskiego klasyczna komedja Fredry należy do pereł twórczości polskiego Moliera. „Dożywocie“ skupia w sobie, jak w soczewce, wszystkie promienie talentu naszego wielkiego komedjopisarza. Więc—niepospolity dar obserwacyjny, śmiałość w rysunku naczelnych postaci, pogodny, niewymuszony dowcip, umiejętność budowy sytuacyj prawdziwie komicznych, a przecież naturalnych i logicznie spojonych w całość, pełną artystycznego umiaru i prostoty. Wszystko to oprawne w wiersz żywy, barwny i jędrny, zachwycający tęgą, nieskażoną sarmackością. „Dożywocie“ z ducha i formy jest, jak cały niemal dorobek twórczy Fredry, utworem nawskroś polskim, narodowym. Obok walorów czysto-artystycznej natury, ten właśnie moment sprawia, że komedja ta, narówni z „Panem Jowialskim“ czy „Damami i huzarami“, jest wiecznie młoda, zawsze pociągająca, zawsze budząca estetyczne wibracje w duszy polskiego słuchacza.

Jak wiemy, akcja osnuta jest wokół dożywocia, sprzedanego przez hulakę Leona lichwiarzowi Łatce. Łatka potrafił urządzić wszystko w ten sposób, że Leon nawet nie wie, kto jest tym nabywcą. Ale chytry lichwiarz, któremu zależy na jak najdłuższem życiu rujnującego nieopatrznie swe zdrowie birbanta, czuwa nad nim zdaleka, usuwając troskliwie wszystko, co mogłoby grozić życiu ofiary młodzieńczej lekkomyślności i lichwiarskiego wyzysku. Ta niezwykła pieczołowitość, wywołująca szereg przezabawnych nieporozumień, musi jednak w końcu ujawnić osobę właściciela dożywocia. To się też staje—na tle miłosnych zapałów starego lichwiarza do Rózi Orgonówny, która wszakże kocha z całkowitą wzajemnością—Leona. Podstęp Leona, polegający na mistyfikacji samobójstwa, doskonale się udaje; Łatka wpada we własne sieci. Za cenę zgody Leona na zaniechanie samobójczego zamiaru, co pozbawiłoby lichwiarza dożywocia, postanawia on wyrzec się pięknej Rózi, a nawet i dożywocie odsprzedać Leonowi, byleby uratować choć połowę sumy.

Centralną postacią komedji jest Łatka, zakrojony na miarę Harpagona, rysowany przez autora z prawdziwą lubością i wyposażony w szereg cech i szczegółów psychologicznych, podnoszących go do poziomu ogólno-ludzkiego typu skąpca. Rolę tę powierzono p. Wybrańskiemu, który niewątpliwie dał z siebie maximum pracy i staranności. Mimo to jednak, choć p. Wybrański miał niektóre momenty dość szczęśliwe, całość roli przerasta stanowczo jego siły. Brakło p. Wybrańskiemu dosadnej plastyki w słowie i geście, a jednolitość koncepcji fredrowskiej rozpływała się w jakiejś nerwowej szarpaninie i bieganinie, zamazującej śmiałe kontury postaci Łatki. Uważamy za błąd reżyserji zrzucanie na barki tego czy innego artysty ciężaru roli, dla niego nie do podźwignięcia. Traci na tem aktor, sztuka i publiczność, nie zyskuje nikt; karjera artystyczna nie kroczy w siedmiomilowych butach, lecz wymaga wielu lat pracy, nie mówiąc już o talencie.

Za to doskonałą, pierwszorzędną kreację dał p. Oswald w drobnej stosunkowo roli Twardosza. Z satysfakcją konstatujemy, jak pięknie dojrzewa, szlachetnieje i wyrabia się kunszt odtwórczy tego artysty. Twardosz p. Oswalda to mały majstersztyk gry aktorskiej, zharmonizowanie i opanowanie maski, gestu, mowy ku pożytkowi zasługującej na całkowity poklask całości.

Z pozostałych wykonawców bardzo miłą i wdzięczną była p. Łapińska (Rózia), poprawnie grali pp. Pilarski (dobry Orgon), Krotke (Leon), Dębicz (doktór Hugo). Filip w interpretacji p. Rzęckiego nie miał właściwego tej roli wyrazu.

Wystawa staranna. Reżyserja niczem się nie wyróżniająca.

Bolesław Dudziński.

Z życia organizacji N. P. R.

Komunikat.

Z Gł. Kom. Wykonawczego Narodowej Partji Robotn. otrzymujemy następujący komunikat:

W niedzielę, dn. 19-go listopada odbędzie się w Warszawie (Nowy-Swiat 49) zebranie RADY NACZELNEJ N. P. R.

Początek obrad o godzinie 10 rano. Obecność członków Rady Naczelnej, nowowybranych oraz dotychczasowych Kolegów posłów i i senatorów niezbędna.

Główny Komitet Wykonawczy N. P. R.

Zebranie Zarządu Dzielnicy Bałuckiej.

Zebranie Zarządu Dzielnicy Bałuckiej odbędzie się dziś w sobotę o godz. 7 wiecz. w Klubie (Franciszkańska 58). Ma się zebrać też Prezydjum Komitetu Wyborczego.

Dzielnica Widzew.

Dziś, w sobotę, o 6 wiecz., zebranie ogólne NPR. Dzielnicy Widzew. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Dzielnica Wodna.

W sobotę, tj. dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91 odbędzie się posiedzenie Zarządu i zastępców Zarządu wraz z dziesiętnikami i przedstawicielami fabryk. Sprawy b. ważne, obecność wszystkich członków Zarządu i zastępców jak również i dziesiętników konieczna.

Baczność Dzielnica Górna!

W sobotę, tj. dziś o godz 7 wiecz. odbędzie się w klubie przy ul. Kątnej 2 posiedzenie Zarządu NPR. wraz z dziesiętnikami. Sprawy ważne, obecność wszystkich członków Zarządu jak i dziesiętników konieczna.

Dzielnica Wodna.

W sobotę, dn. 18 bm., o g. 7 w. w klubie NPR, Piotrkowska 91, odbędzie się zebranie Zarządu dzielnicowego wraz z dziesiętnikami.

* * *

W niedzielę, dn. 19 bm., o g. 10 rano, w klubie NPR, Piotrkowska 91, odbędzie się ogólne zebranie członków NPR Dzielnicy Wodnej.

Napad rabunkowy.

Majątek „Komorowo“ osaczony przez 25-ciu osobową bandę.—Trzy osoby ranne. — 10 koni pastwą bandytów.

Dokonano zbrojnego napadu rabunkowego na majątek „Komorowo“, w gminie Melegjańskiej znajdującej się w odległości 14 klm. od Swięcian, a stanowiący własność p. Aleksandra Górskiego.

O godzinie 12-ej w nocy do majątku wtargnęło około 25 osobników uzbrojonych w karabiny i rewolwery.

Napastnicy rzucili się na obecnych podówczas domowników. P. Górski odniósł ciężkie rany w brzuch i nogę zaś chwilowo bawiący w majątku p. Narwojsz oraz służąca również zostali ranni.

Po sterroryzowaniu napadniętych, bandyci rzucili się do stajen, skąd wyprowadzili 10 koni i z temi umknęli śród nocnych ciemności.

Dodać należy, że napastnicy porozumiewali się wyłącznie po litewsku i rosyjsku, świadczy to, że złoczyńcy przybyli z pozapasa neutralnego.

Wkrótce ze Swięcian z pomocą pośpieszył Komendant Policji powiatowej z posterunkowymi i wywiadowcami urzędu śledczego, którzy natychmiast wszczęli w tej sprawie dochodzenia energiczne.

Sledztwo ustaliło, że banda była jednym z oddziałów partyzantów litewskich w ilości 23 ludzi. Bandyci zemknęli z zagrabionemi w „Komorowie“ końmi przez kordon pomiędzy placówkami 43 baonu celnego w pewnej odległości od wsi Azji. Dalszy pościg za bandytami trwa. W bez ciągle powtarzających się napadów partyzantów litewskich zarządzone zostało wzmocnienie posterunków policji i straży pogranicznej.

Ciężkie więzienie za komunizm.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy rozważał sprawę komunistów, której tło jest następujące:

W pierwszych dniach stycznia 1922 r. w Łodzi, robotnik fabryczny H. Sempoliński spotkał się z swym dawniejszym znajomym Stanisławem Skrzyneckim, który w rozmowie z nim, zaproponował mu przyjęcie udziału w jakiemś zebraniu organizacyjnem, które miało się odbyć w dniu 14 stycznia rb. Sempoliński na powyższą propozycję zgodził się i stosownie do umowy przyszedł o g. 10 rano w dniu powyższym do mieszkania Skrzyneckiego, by razem z nim udać się na to zebranie.

W mieszkaniu Skrzyneckiego zastał jakiegoś nieznajomego mu osobnika. Tu Sempoliński wziął od Skrz. szereg wydawnictw komunistycznych, poczem we 3-ch udali się na owo zapowiedziane zebranie, mające się odbyć w mieszkaniu szewca Tomasza Czętkowskiego przy ul. Szopena w domu № 24. Gdy Sempoliński wraz z Skrzyneckim i nieznajomym osobnikiem przybyli do mieszkania Czętkowskiego zastali tam już oprócz gospodarza także Rubina Chęcińskiego, Pawła Stasiaka i Minicha.

Zebranie okazało się pierwszem organizacyjnem posiedzeniem koła „Spartakusa“, wchodzącego w skład dzielnicy Bałuckiej i komitetu łódzkiego KPRP. Zebrani przedewszystkiem obrali sobie następujące pseudonimy „Kacper“ (Skrzynecki), „Kuba“ (Czętkowski), „Kędzior“ (Chęciński), „Nikita“, (Stasiak). Na zebraniu omawiano sprawy organizacji Komunistycznej Partji Robotniczej Polski, wygłaszano mowy agitacyjne i postanowiono rozpocząć na szeroką skalę akcję kolportażu.

Po zebraniu otrzymane odezwy Sempoliński odniósł do Urzędu Sledczego, zawiadamiając jednocześnie władze o ohydnej i zdradzieckiej robocie. Dzięki temu wszystkich „Spartakusowców“ aresztowano.

Sledztwo wykazało, że istotnie wszyscy owi są agentami bolszewickiemi i wczoraj właśnie zasiedli na ławie oskarżonych.

Sąd badał każdego z podsądnych oddzielnie lecz żaden nie przyznał się do należenia do KPRP. Swiadkowie potwierdzili jednak szczegóły aktu oskarżenia i Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący Skrzyneckiego, Minicha i Chęcińskiego po pozbawieniu praw na 4 lata ciężkiego więzienia każdego, a Stasiaka i Czętkowskiego po 3 lata ciężkiego więzienia. bip

Czy człowiek może się odmłodzić?

Dr. Sergjusz Woronow dyrektor eksperymentalnego laboratorjum chirurgicznego w „College de France“ w Paryżu poświęcił się studjom nad

utrzymaniem ludzi w wiecznej młodości

i uchronieniem ich od śmierci. Wdzięczne zadanie, które oczywiście wzbudza olbrzymie zainteresowanie, na które jednak lekarze patrzą się bardzo pesymistycznie. Dr. Woronow wydał na ten temat książkę pod tytułem „Żyć“, ostatnio zaś wygłosił przed bardzo licznem audytorjum odczyt, w którym dał rezultaty swoich dotychczasowych badań i doświadczeń. Na odczycie przedstawiono objekt doświadczalny najstarszego z pacjentów doktora, którego poddano badaniom obecnych lekarzy.

Dr. Woronow stwierdza, co zresztą jest powszechnie wiadomem, że człowiekowi

niesłychanie trudno jest pogodzić się z myślą o starości i śmierci.

Już lekarze i okultyści średnich wieków biedzili się nad wynalezieniem środków na długowieczność. Srodki te częstokroć były bardzo naiwne, np. żywienie się przez szereg dni rosą poranną, przy równoczesnem odmawianiu różnych zaklęć. Taki post mógł oczywiście wpłynąć dobrze tylko na żołądek a i dziś niektóre metody leczenia oparte są na wywodach przemiany materji przez długiej posty.

Dzisiejsza nauka chwyciła się jednak i środków chirurgicznych. Dr. Steinach odmładzał z powodzeniem szczury wycinając niektóre gruczoły u samców, a szczepiąc starym samicom jajniki młodych. W dwóch dniach zwierzęta operowane nabierają apetytu, szerść im odrasta i wszelkie oznaki starości ustępują. Odmłodzona samica rodzi małe i karmi je.

U ludzi rezultaty otrzymane przez dr. Steinacha były co prawda mniej uderzające. Jest to o tyle naturalne, że im jakie stworzenie jest bardziej cywilizowane i skomplikowane, tem trudniej przeszkodzić starości i wyczerpaniu. Dr. Woronow zapewnia, że

wynalazł niezawodną metodę odmładzania,

która polega na szczepieniu starcom zawartości gruczołów z małp, opierając się na zasadzie, że jeżeli można leczyć niektóre organy przez szczepienie, to można je tym sposobem i odmładzać.

Najstarszy klijent dr. Woronowa, o którym powyżej była mowa,

76-letni Anglik,

wygląda rzeczywiście dość młodo. Przed dwoma laty był niedołężnym starcem, w kilka miesięcy po leczeniu

odzyskał siły,

stał się ruchliwym, muskularnym, oczy mu błyszczą, krok ma elastyczny i uprawia wszelkie sporty. Nawet włosy mu odrosły, co zdaniem doktora wyklucza hypotezę autosugestji.

Kilku innych pacjentów również doznało cudownych skutków operacji. Jeden z nich pisarz zupełnie wyczerpany odzyskał siły umysłowe i łatwość stylu. Dr. Woronow twierdzi, że następne doświadczenia będą wprost zdumiewające, ponieważ udało mu się otrzymać nadzwyczaj dobrze do celów kuracyjnych nadający się okaz szympansa.

Mimo niezaprzeczenie dobrych rezultatów dotychczasowych, trudno określić ich trwałość. Co stanie się z pacjentami doktora w kilka lat po operacji? Czy nie staną się nagle starcami? Czy wreszcie z punktu widzenia młodych pożądanem jest stwarzanie im takiej konkurencji, dając starym możność uprawiania sportów i zdobywania serc niewieścich? Zdaje się jednak, że o to mogą być zupełnie spokojni.

Kącik humorystyczny.

W przedpokoju.

— Czy pan jest w domu?

— Niema, wyjechał zagranicę.

— Taaak?... No, to proszę powiedzieć swemu panu, by na drugi raz, wyjeżdżając, zabrał i swoją głowę, która przed chwilą wyglądała oknem.

Siła przyzwyczajenia.

On: — Przychodzę pana prokuratora prosić o rękę pańskiej córki.

Prokurator: — Czy był pan już przedtem karany?

Odpowiedzi Redakcji.

Feliksowi C. Wiersz za słaby. Nie umieścimy.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

LUNA LUNA

Dziś! Tryumf talentu, techniki i oryginalności Ameryki:

„CIERPIENIA MATKI"

Pełny głębokiej treści dramat w 7-miu aktach według słynnej powieści Ruperta Hughes'a „The old nest".

W roli głównej sławna tragiczka ameryk. MARY ALDEN.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych.

„TANIA"

Dramat w 6-ciu aktach według romansu Heleny Nagrodzkiej „Rozdroże Namiętności". Inscenizacja: FRYDERYKA ZELNIKA.

Główną rolę kreuje chluba nasza pośród gwiazd kinematograf. Polka MIA MARA.

Niebywała wystawa. Przepiękne pejzaże i wnętrza. Festyny ogrodowe. Korsa kwiatowe.

Cudne stroje narodowe włoskie i rosyjskie. Głęboko ujęty problem miłości.

Urocze sceny rodzajowe ze zwierzętami.

Muzyka pod kier. Z. SANDOMIERSKIEGO.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o godz. 3, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 w.

KINO FLORA ul. Zawiszy 22 na Bałutach.

Od czwartku dnia 16-go listopada

z cyklu **SWIĘTY TYGRYS Serja II**

Ucieczka Tygrysa

Sensacyjny film amerykański w 6 częściach. W. roli głównej RUTH ROLAND.

Nadeszła zima!

Na raty! Na raty!

Chcąc ubrać się ciepło w męską i damską garderobę można się tylko w firmie „Oszczędność" ul. Wólczańska 43, front, I-sze piętro.

Tam też bielizna i towary łokciowe po cenach przystępnych.

UWAGA; Ustępstwo dla urzędników państwowych i robotników.

— DRUKARNIA AKCYDENSOWA —

„PRACA"

— ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD № 8. —

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DRUKARSKIE NP.: RACHUNKI, BLANKIETY, CYRKULARZE, KWITARJUSZE, AFISZE, PROGRAMY I T. P. — DLA STOWARZYSZEŃ I ORGAN. ROBOTNICZYCH ZNACZNE USTĘPSTWO.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Dr. J. SZREIBER

Choroby chirurgiczne.

SIENKIEWICZA 9.

Przyjmuje od 5—7 pp.

Dr. L. PRYBULSKI

POWRÓCIŁ.

Specjalista

Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych, leczenie światłem (lampa kwarcowa)

od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań

ZAWADZKA № 1.

Meble sprzedaje:

sypialnie, stołowe, urządzenia kuchenne, szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie oraz wszystko co wchodzi w zakres meblarsko-stolarski.

Ceny konkurencyjne!

W. PRZEŹDZIECKI

Piotrkowska № 108.

Dr. med. BRAUN

Specjalista

Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.

Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5

Południowa 23.

KUPUJĘ:

płacę 100 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę, kapy pluszowe oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia № 32, poprzecznia oficyna, I p. m. 18. L. Milich. 20

Ogłoszenia drobne.

AAA Kupuje meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia, płacę najlepiej, Weinreich, Benedykta 19. 2814—30

Ekler Franciszek zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi.

Guterman Perec zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi oraz kartę powołania z roku 1902, wydaną przez P. K. U. w Łodzi. 2915—3

Hagno Władysławowi skradziono paszport rosyjski, wydany w Łodzi, kartę bezterminowego urlopu, wydaną przez P.K.U. Toruń, legitymację N. P. R., legitymację Pol. Zw. Zaw. „Praca" oraz wszelkie rzeczy.

Mikołajczyk Józef zagubił portfel z różnemi papierami oraz kartę demob., wydaną przez 3 p. wojsk kol. w Poznaniu, oraz 5000 marek. Uczciwy znalazca zechce zwrócić tylko papiery ul. Kilińskiego 99, m. 5. 2919-3

Potrzebni stolarze meblowi, Kilińskiego 81. 2925-3

Potrzebna prasowaczka, Główna 9.

Skarżycki Józef zagubił zaświadczenie od paszportu, wydane przez Widzewską Manufakturę.

Sałata Stanisława zagubiła dowód osobisty, wydany z gm. Staw, starostwa Kaliskiego.

Sprzedam futro męskie, Piotrkowska 237. 2935—2

Sitek Franciszek zagubił paszport rosyjski, wydany z gminy Grabice, pow. Piotrkowskiego, legitymację związkową, świadectwo fabryczne, wydane przez fabrykę Ajzerta Karola, oraz legitymację związkową, wydaną na imię delegata Michała Hochmana z fabryki Rychtera. 2931-3

Wiśniewska Weronika zagubiła kartę od paszportu, wydaną przez fabrykę Gajera. 2933-3

Zaginęła dziewczyna lat 16 w gminie Kruszew, mająca często konwulsje, nazywa się Marjanna Niewiadoma. Gdyby kto wiedział, gdzie się takowa znajduje niech zawiadomi rodziców. Dwór Kruszew w gm. Kruszew, poczta Tuszyn, Niewiadomy.

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca"

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.